TENNESSEE
WILLIAMS
SZKLANA MENAŻERIA
Glass menagerie
Teatr im. Aleksandra Sewruka w Elblągu. Dyrektor Naczelny i Artystyczny Mirosław Siedler
252 premiera. 18.IX.2010
przekłady T. KAZIMIERZ PIOTROWSKI
Reżyseria ANDRZEJ CHICHŁOWSKI
Scenografia i kostiumy JERZY RUDZKI
obsada, MARIA MAKOWSKA-FRANCESON, MARTA MASŁOWSKA, TOMASZ MUSZYŃSKI, MARCIN TOMASIK
www.teatr.elblag.pl

TEATR im. ALEKSANDRA SEWRUKA w ELBLĄGU
ul. Teatralna 11, 82-300 Elbląg
e-mail: teatr@teatr.elblag.pl
www.teatr.elblag.pl

DYREKTOR NACZELNY i ARTYSTYCZNY
Mirosław Siedler

SEKRETARIAT / DYREKTOR
tel. (55) 641-97-00; fax. (55) 234-56-52.

ASYSTENT DYREKTORA
KOORDYNATOR PRACY ARTYSTYCZNEJ
Magdalena Fejral
(055) 641-97-00 wew. 556

KIEROWNIK BIURA OBSŁUGI WIDZÓW
Grażyna Urbanowska
(055) 641-97-00 wew. 391

KASA BILETOWA
(055) 641-97-00 wew. 392
czynna wtorek – piątek 10:00-18:00
oraz na godzinę przed każdym spektaklem

KIEROWNIK ADMINISTRACYJNO-TECHNICZNY
Kazimierz Kowalski

KIEROWNIK MUZYCZNY
Dariusz Łapkowski

KIEROWNIK LITERACKI
Hanna Motyka
(055) 641-97-00 wew. 550

KIEROWNIK OŚRODKA KULTURY TEATRALNEJ
Tomasz Walczak
(055) 641-97-00 wew. 284

REDAKCJA PROGRAMU
TEKST I OPRACOWANIE GRAFICZNE
Monika Borzdyńska
Karolina Śluz
Marcin Prokopiak

Dlaczego „Szklana menażeria"...

„Szklana menażeria" to pierwszy i jednocześnie jeden z najbardziej znanych utworów wybitnego amerykańskiego dramaturga Tennessee Williamsa, dwukrotnie nagradzanego Nagrodą Pulitzera. Bezdyskusyjnie utwór ten trzeba zaliczyć do najważniejszych tekstów dramaturgii amerykańskiej minionego wieku. Debiutancka „Szklana menażeria" uznana została przez amerykańskich krytyków za najlepszą sztukę sezonu 1945/46. Ogromną popularność utwór ten zawdzięcza realizacjom filmowym (z 1950 r. z Kirkiem Douglasem oraz Paula Newmana z 1987 roku z udziałem Johna Malkovicha). W powojennej historii polskiego teatru „Szklana menażeria" doczekała się około 50 realizacji na terenie całego kraju.

W „Szklanej menażerii" Tennessee Williams pokazuje świat zbliżony do naszej dzisiejszej rzeczywistości, w której dotychczasowy model rodziny uległ rozpadowi, a zagubieni bohaterowie pozostają bezradni w minionym czasie. Świat zmienia się, zmieniają się wartości, a Amanda, Laura, Tom i Jim tkwią głęboko w przeszłości i nie potrafią odnaleźć się w nowych realiach. Wrażliwość jest synonimem słabości, wszechobecny pieniądz nabiera coraz większego znaczenia. Nie wartości! Znaczenia.

Świat bohaterów "Szklanej menażerii" jest rozczulający, przygnębiający i jednocześnie arcyciekawy.

Mirosław Siedler
Dyrektor Naczelny i Artystyczny

Teatr metafory, wrażliwości i poetyckich porównań
Teatr iluzji i wspomnień
Dramat ludzi wrażliwych, żyjących na marginesie,
który opowiada o rzeczywistości bliskiej nam dzisiaj

25z. premiera na deskach
Teatru im. Aleksandra Sewruka

SZKLANA MENAŻERIA

Glass menagerie

Tennessee Williams

SZKLANA MENAŻERIA

GLASS MENAGERIE

Reżyseria

Andrzej Chichłowski

Scenografia i kostiumy

Jerzy Rudzki

Realizacja scenografii

Zygmunt Prończyk

Opracowanie muzyczne

Dariusz Łapkowski

Obsada:

AMANDA - **Maria Makowska–Franceson**

LAURA - **Marta Masłowska**

TOM - **Tomasz Muszyński**

JIM - **Marcin Tomasik**

Inspicjent/sufler

Marta Eisler-Wrzeszcz

Przekład

Kazimierz Piotrowski

Autor plaktu

Leszek Żebrowski

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez stowarzyszenie Autorów ZAIKS

Tennessee Williams

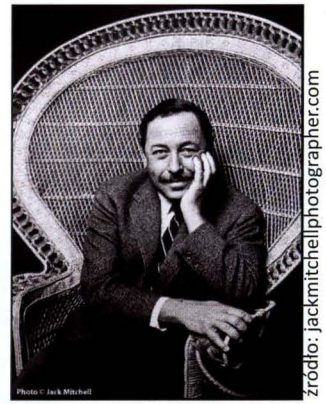

źródło: jackmitchellphotographer.com

Tennessee Williams ur. 26 marca 1911 r. w Columbus, Missisipi, zm. 25 lutego 1983 r. w Nowym Jorku. Amerykański pisarz, dramaturg, nowelista. Jedna z najważniejszych postaci literackich XX wieku. Dzieciństwo spędził pod opieką swojego dziadka, pastora, który był jego pierwszym przewodnikiem po poezji i sztuce. Ojciec pisarza, nałogowy alkoholik i hazardzista, zajmował się obnośnym sprzedawaniem obuwia. Mając pięć lat Williams zachorował na dyfterię. Na skutek poważnych powikłań część jego ciała została sparaliżowana na prawie dwa lata. Podczas choroby chłopiec nie mógł prawie nic robić. Wtedy, jego matka, Edwina Dakin Williams, zachęciła go do zrobienia użytku z wyobraźni i podarowała mu maszynę do pisania.

Największy wpływ na rozwój pisarski Williamsa miała prawdopodobnie jego ukochana siostra - Rosa. Rosa cierpiała na schizofrenię i większość swojego życia spędziła w szpitalach. Po kilkunastu nieudanych próbach terapii rodzice ostatecznie zgodzili się na zabieg lobotomii. Operacja, która odbyła się w 1937 roku, nie powiodła się i ubezwłasnowolniła Rosę. Dla pisarza był to ogromny cios. Nigdy nie wybaczył rodzicom decyzji i zgody na ten zabieg. Mówi się, że jedną z przyczyn alkoholizmu Williamsa była właśnie choroba ukochanej siostry.

"Szklana menażeria" z 1945 roku była przełomem w karierze Williamsa. Wystawiona w tym samym roku uzyskała nagrodę Koła Krytyków Teatralnych i została uznana za najlepszą sztukę sezonu. Dwa lata później powstaje "Tramwaj zwany pożądaniem", za który w 1948 roku pisarz otrzymał Nagrodę Pulitzera.

Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przynosi kolejne dramaty, a wraz z nimi sławę i pieniądze. Z tego okresu pochodzą: "Tatuowana róża" (1951), "Kotka na rozpalonym blaszanym dachu" (1955, uhonorowana Nagrodą Pulitzera, drugą w karierze pisarza), "Słodki ptak młodości" (1959) , "I nagle ostatniego lata" (1959), "Noc iguany" (1961).

Rok 1962 okazuje się brzemienny w zmiany w życiu osobistym pisarza - w tym czasie rozstaje się ze swoim długoletnim przyjacielem Frankiem Merlo, który niedługo potem umiera na raka płuc. Te wydarzenia odbijają się na pracy pisarskiej. Lata sześćdziesiąte naznaczone są kryzysem pisarskim. Williams uzależnia się od narkotyków, alkoholu i leków uspokajających. Trafia do szpitala psychiatrycznego.

Rok 1975 przynosi publikację wspomnień pisarza. Dwa lata później ukazuje się dramat "Vieux Carre", a w 1981 roku "Trochę chmurno, trochę pogodnie". Ostatni etap pisarstwa Williamsa ma wyraźnie charakter autobiograficzny.

Pisarz zmarł w wieku 71 lat, zadławiwszy się zatyczką od fiolki z lekarstwami w pokoju Hotelu Elysee w Nowym Jorku.

Sztuki Williamsa były wielokrotnie filmowane, często sam Williams był autorem scenariuszy . Najbardziej znane filmy to: "Tramwaj zwany pożądaniem" z 1951 roku wyreżyserowany przez Elię Kazana z Marlonem Brando i Vivien Leigh oraz "Kotka na gorącym blaszanym dachu" z 1958 roku w reżyserii Richarda Brooksa z Paulem Newmanem i Elizabeth Taylor.

Andrzej Chichłowski

o „Szklanej Menażerii"

O tym, co stanowi sedno sztuki „Szklana Menażeria" i czy jej bohaterowie przegrali swoje życie, rozmawiamy z reżyserem Andrzejem Chichłowskim.

„Szklana menażeria" to sztuka pochodząca z 1944 roku. Czy w swojej adaptacji uwspółcześnia Pan ją? Dlaczego? W jaki sposób?

Nie starałem się niczego uwspółcześniać, ponieważ „epoka" dzieląca nasze czasy od czasów, w których dzieje się akcja "Szklanej Menażerii" nie jest aż tak odległa i zabieg uwspółcześniania nie byłby zabiegiem potrzebnym. Dzisiaj rozmawiamy bardzo podobnym językiem, podobnie czujemy, myślimy... Może odrobinę poprawiłem pewne słowa i zwroty, które z naszego punktu widzenia są nieco archaiczne. Ze scenografem, Jerzym Rudzkim, doszliśmy do wniosku, że nie należy uwspółcześniać „Menażerii" ani w kostiumach, ani w scenografii, ani w muzyce. Nie muszę dodawać, że muzyka z lat trzydziestych jest po prostu fantastyczna. Wydaje mi się, że scenografia, kostiumy i muzyka stanowią ogromny walor tego przedstawiania, bo dodają mu romantyczności. Obecnie większość telewizji produkuje mnóstwo seriali o tematyce współczesnej i dlatego wydawało mi się, że właśnie w teatrze warto zachować tę nieco starszą epokę.

Tematem przewodnim Szklanej Menażerii jest miłość, tematyka społeczna stanowi jedynie tło. Jaka to jest miłość?

W „Szklanej Menażerii" autor przedstawił cały wachlarz różnego rodzaju miłości, chociaż trudno doszukać się tu miłości romantycznej w potocznym znaczeniu tego słowa. Wydaje mi się, że na pierwszy plan wychodzi miłość trudna, można rzec chorobliwa. Chorobliwą miłość matki do dzieci, nie bałbym się nazwać miłością toksyczną.

Ale nie bądźmy aż takimi pesymistami. W sztuce obserwujemy też piękną, najczystszą z najczystszych, nie podszytą żadnymi podtekstami, miłość brata do siostry.

„Szklana Menażeria" to sztuka w znacznej części biograficzna. Williams też miał siostrę wstydliwą, zahukaną, którą kochał bezgranicznie, matkę, która dominowała nad dziećmi i organizowała im świat według własnego systemu wartości, wyniesionego z cudownych, beztroskich lat młodości.

Mamy tu też miłość taką, o której najczęściej myślimy. To uczucie Jima do swojej dziewczyny, Betty. Ta miłość wydaje się być miłością jak najbardziej szczerą, prostą i chyba bardzo udaną .

Nie możemy zapomnieć też o piątej postaci, nie biorącej udziału w sztuce, do której często nie przywiązuje się większej wagi, a przecież odgrywa bardzo ważną funkcję. To ojciec. Przecież on z jakiegoś powodu „uciekł" z tego domu. Może powodem wyjazdu męża była zaborczość żony? Mam wrażenie, że Amanda była i jest motorem wszystkiego, co się działo i dzieje w domu Wingfieldów.

„Szklana menażeria" ukazuje nam losy pięciu bohaterów, którzy nie mogą sobie poradzić z nową rzeczywistością. Czy Pana zadaniem są to ludzie, którzy przegrali swoje życie?

Tak naprawdę z nową rzeczywistością nie może poradzić sobie tylko jedna osoba i to jest właśnie Amanda. To ona pamięta czasy, kiedy była młodą, piękną kobietą i miała wielu adoratorów. Jednak obecne czasy zmieniły wszystko. Walka o byt, to dla niej codzienność. Trudno natomiast powiedzieć, że z nowymi czasami nie radzą sobie Tom, Jim czy Laura. Oni są młodzi i nie znają innych czasów, nie mogą sobie poradzić raczej sami ze sobą, z matką, z obecnym losem.

Nie wiem, czy przegrali swoje życie. Możemy jednak sobie wyobrazić, co dzieje się z naszymi bohaterami w przyszłości. Wiemy, że Tom, czyli sam Tennessee Williams został wybitnym dramatopisarzem, on nie przegrał, poradził sobie. Ale czy był człowiekiem szczęśliwym, czy wystarczyła mu sława i pieniądze? A może pozostał w nim żal do wspomnień i traumatycznych przeżyć z młodości.

Jim prawdopodobnie też jakoś sobie poradził. Chłopak był "przebojowym gościem". Pewnie ożenił się i otoczony gromadką dzieci wiódł spokojne życie. Tak sobie to wyobrażam.

Inaczej wygląda sytuacja z Laurą. Myślę, że jej życie po wyjeździe brata, emocjonalnie stało się jeszcze bardziej ubogie.Proszę jednak pamiętać, że "Szklana Menażeria" to nie tylko dramat rodzinny. Odczytuję w nim także elementy zabawne i starałem się je wyciągnąć na powierzchnię. Razem z aktorami staraliśmy się nie tworzyć wyłącznie dramatu o miłości i beznadziei. Przecież najbardziej dramatyczne wydarzenia kryją w sobie pierwiastki komiczne. Ta sztuka również je zawiera, bo takie właśnie jest życie i smutne, i wesołe.

Sztuka Tennessee Williamsa przepełniona jest metaforami i skojarzeniami. Czy wydobył je Pan w przedstawieniu? Czy jednak priorytetem dla Pana jest, aby widz sztukę przeżywał, a symbolika wychodzi niejako „przy okazji"?

Zdecydowanie kładłem nacisk na to, aby widz sztukę przeżywał. Jeżeli widz doszuka się jakiejś symboliki i analogii do tego, co wcześniej przeżył, to będzie pięknie. Jednak w przedstawieniu skupiam się głównie na relacjach międzyludzkich.

Czy tematyka poruszana w „Szklanej Menażerii" i dotycząca Amerykanów jest także aktualna dla nas Polaków?

Oczywiście. Temat i przesłanie, jaki niesie, są uniwersalne. Ludzie często nie potrafią się porozumiewać. Bywa, że wypowiadamy słowa, które dla nas mają inne znaczenie, niż dla interlokutora, i nie ma znaczenia, czy rzecz dzieje się w Ameryce, czy w Polsce. I tam i tu emocje podobne. Nie ma więc znaczenia, gdzie rozgrywa się akcja sztuki. Ten dramat jest na tyle genialny, że można go wystawiać zawsze i wszędzie.

Nie ma spektaklu bez odbiorcy. Proszę zatem powiedzieć, kto może być odbiorcą tej sztuki? Każdy, bez względu na wiek, pochodzenie czy wrażliwość?

Jestem przekonany, że każdy może być odbiorcą tej sztuki. Każdy z nas, bez względu na wiek, posiada większą lub mniejszą wrażliwość na ludzkie nieszczęście. Chciałbym, aby ten dramat oglądali ludzie młodzi, ale myślę, że dla ludzi w wieku średnim i starszych będzie to spektakl równie interesujący. "Szklana Menażeria" to sztuka o ludziach wrażliwych i skierowana jest do niemniej wrażliwego odbiorcy.

Maria Makowska - Franceson

obchodzi jubileusz 35. lecia pracy na scenie

Blanche du Bois w „Bogu" Woody Allena, Dotta Otley w „Czego nie widać", Pani Tod w „Mein Kampf" - to tylko kilka ról Marii Makowskiej - Franceson, które zagrała w elbląskim Teatrze im. Aleskandra Sewruka. W tym roku aktorka obchodzi jubileusz 35. lecia pracy artystycznej.

Obecnie możemy oglądać ją w nowej roli Amandy - matki w spektaklu „Szklana Menażeria". Każdy z nas ma tylko jedno życie, trzeba zatem postępować tak, aby przeżyć je jak najlepiej. Tą właśnie zasadę próbuje wpoić dwójce swoich dorosłych już dzieci opuszczona przez męża Amanda. Jest to groteskowa dama z amerykańskiego południa żyjąca wspomnieniami o lepszych czasach, jej kalekiej córki Laury, uciekającej do świata swoich szklanych figurek oraz syna Toma, który znudzony pracą w fabryce marzy o byciu poetą. Amanda robi wszystko, aby jej losu nie podzieliły dzieci. Ten bezustanny wyścig za utraconymi marzeniami spycha ją w subiektywną warstwę rzeczywistości, zmuszającą do skupienia się na swoich doznania wewnętrznych. Wszyscy żyją razem, a tak naprawdę obok siebie, każdy z nich jest samotny, tak jakby szklana ściana nie pozwoliła im się porozumieć. Problemy zaś którymi starają się miedzy sobą dzielić, znikają gdzieś niezauważone niczym w próżni.

O tym czym jest dla Niej Teatr oraz o roli Amandy z Marią Makowską-Franceson rozmawiała Karolina Śluz.

Czy pamięta Pani swój pierwszy spektakl na scenie teatralnej?

Tak. Na trzecim roku łódzkiej filmówki zjawiłam się w Teatrze Wilama Horzycy, gdzie zagrałam Ewę w " Trzeciej Piersi Ireneusza Iredyńskiego". To był mój pierwszy kontakt z widzem w zawodowym teatrze.

Wiem, że rola Amandy, nie jest pierwszym Pani zmierzeniem się z postaciami Tennessee Williamsa.

Tak. Jeszcze na studiach grałam w „Kto się boi Virginii Woolf". A potem w teatrze zawodowym Blanche Du Bois w „Tramwaju zwanym pożądaniem". Wydaje mi się Amanada to taka trochę Blanche, tyle, że trzydzieści lat później.

Jaką postacią, według Pani, jest Amanda?

Amanda to toksyczna matka bezustannie wspominająca lata dobrobytu, ale na tym nie poprzestaje. Próbuje się nie poddawać, walczy o byt. Nie wiem, czy jest szczęśliwa i czy się jej trochę szczęścia nie należy. Ale najważniejsze dla niej są dzieci.

Jej córka Laura jest kaleką, życiowym nieudacznikiem. Syn Tom ciągle marzy, chce wyjechać w świat, a do tego nie stroni od alkoholu.

Amanda jest przy tym morderczo bezradna, boi się o przyszłość córki. Laurze grozi staropanieństwo, co w jej sytuacji oznacza brak środków do życia. Amanda nieustannie chce wydać córkę za mąż. Obsesyjnie o tym myśli. Gdy w domu ma pojawić się kawaler, wdziewa na siebie przysłowie pióra. Na tym nie poprzestaje. Wdzieje je jeszcze tysiąc razy. A Laura jeszcze tysiąc razy wypoleruje szkło ze swojej szklanej menażerii, ale za każdym razem skończy się to tak samo. Syn, oczywiście, ucieknie z takiego domu, ale tylko po to, żeby do niego wrócić.

Akcja „Szklanej menażerii" ma miejsce w St. Luois na przełomie lat 20. i 30. XX wieku. Czy z upływem czasu ten tekst nie stracił na aktualności ?

Wręcz przeciwnie. Uważam, że „Szklana menażeria" jest jak najbardziej aktualna. Więcej, dla mnie jest to najważniejszy tekst dwudziestowiecznej dramaturgi amerykańskiej.

Tekst tej opowieści to jest opowieść o frustracji. W tej sztuce nie chodzi o czasy kryzysu, biedę, bezrobocie, ani o o St. Louis, Amerykę czy jakikolwiek inny kontekst. Tu chodzi o trwanie. O kłopotliwy cud anonimowego nieudanego życia trzech istot ludzkich. O ból. O dzielność trwania.

Wywrócił się tradycyjny model rodziny. Niektórzy są zagubieni, tkwią w minionym porządku społecznym. Co jest nagradzane? Nagradzane jest cwaniactwo, tupet, przebojowość. To są atrybuty świata, w którym rządzi pieniądz. Jeżeli ktoś jest wrażliwy, to znaczy, że jest słaby. My chcemy pokazać wzruszającą historię dziewczyny pokrzywdzonej przez los. Jeżeli spektakl spowoduje, że publiczność będzie odczuwała empatię, to będzie dla nas bardzo dużo.

Czy musi się Pani utożsamiać z postacią, żeby ją zagrać? Szuka w niej Pani cech podobnych do swoich?

Nie. Ja jestem zupełnie inną osobą niż Amanda. Ona ciągle żyje wspominaniami. Uważa, że kiedyś była piękna, młoda i miała powodzenie. Jest trochę mitomańska, trochę groteskowa ...

Przerysowana?

Wolałabym, żeby nie była przerysowana. Mnie zależy na prawdziwości. Na tym, żeby nie grać, a po prostu być. Ona powinna być bardzo prawdziwa, naturalna, swobodna.

W związku z jubileuszem, zapytam: czym jest dla Pani Teatr?

Życiem. Ja żyję teatrem, to jest mój drugi dom. Tu się spełniam, realizuję. Wiele tu przeżyłam. Współpracowałam z wieloma aktorami, reżyserami, scenarzystami, scenografami, choreografami. I w dalszym ciągu tym żyję

A gdyby ktoś dał Pani możliwość przejścia drogi zawodowej jeszcze raz, to ponownie dokonałaby Pani takiego samego wyboru?

Nie wiem. Trudne pytanie. To piękny zawód, a zarazem trudny i ciężki. Trzeba mieć odporność skóry niedźwiedzia żeby to przetrwać. Coś tam osiągnęłam. Były wzloty i upadki, ale nie wiem czy chciałabym przez to wszystko przechodzić jeszcze raz. Dobrze, że mój syn nie poszedł w moje ślady. Natomiast moja 6. letnia wnuczka to ho ho kto wie! Już teraz ma zadatki na artystkę.

Maria Makowska

Wieczór z Melpomeną

roczny sen alladyny

Próba dialogu z mass-culture

TEATR DRAMATYCZNY w Elblągu

Mieszkanko Łajki

Michaił Bułhakow

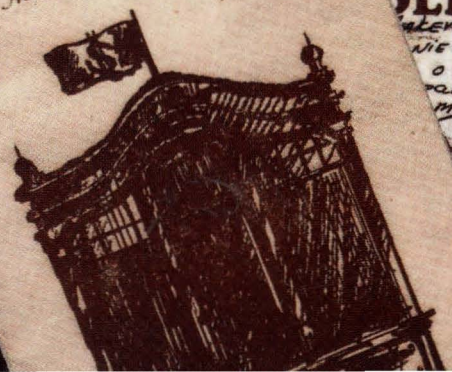

TEATR DRAMATYCZNY w Elblągu

Ocalenie przez miłość:

Maria Makowska - Franceson

w oczach współpracowników i widzów

Byłam świadkiem wielkiego debiutu Marii Makowskiej - Franceson na elbląskiej scenie. Zaczęła bardzo triumfalnie i tak już zostało. Wszystkie Jej role były bardzo dobre. Nigdy niczego nie „położyła". Jest wielką aktorką, wielką artystką. Swoją osobowością, urodą bardzo się zaznaczyła na tle aktorów, którzy przewinęli się przez elbląski teatr. Nie tylko gra, ale chodzi, jak nikt inny, na wszystkie spektakle. Wiem, bo ja też chodzę. Gratuluję Marii. Jest to naprawdę duża postać w tym teatrze.

Nina Błeszyńska - Wojewska, przyjaciel teatru

Profesjonalistka w każdym calu. Do wszystkich ról podchodzi niezwykle serio i z wielkim zaangażowaniem. Nie 'położyła' żadnej z granych przez tyle lat ról. Powinna dostać Oskara.

Joanna Stasiak

Wielka osobowość, wspaniała artystka, wspaniała kobieta.

Anetta Kowalska-Sobczak, widz

Jest fajną babką.

Tomasz Muszyński, aktor

Są ludzie, stworzeni dla aktorstwa, a są tacy, którzy robią to, bo tak wyszło, bo nie znaleźli innej drogi, którą mogliby pójść. Maria należy do tej pierwszej grupy aktorów. Uważam, że jest wzorem aktorstwa. W każdą rolę wkłada serce. Młodzi mogą brać z niej przykład. A poza tym jest dobrym człowiekiem

Hanna Rokita, pracownia krawiecka Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu

Zawsze urzeka mnie silna barwa głosu wydobywająca się z głębi Jej wnętrza. Po grze na scenie widać jak bardzo kocha swój zawód.

Elżbieta i Jerzy Czaplińscy, widzowie

Szklana Menażeria

(...) przyszłość staje się teraźniejszością,
chwila obecna przeszłością,
a przeszłość zmienia się w ustawiczny żal,
jeżeli zawczasu się o niej nie pomyśli

Amanda do Toma

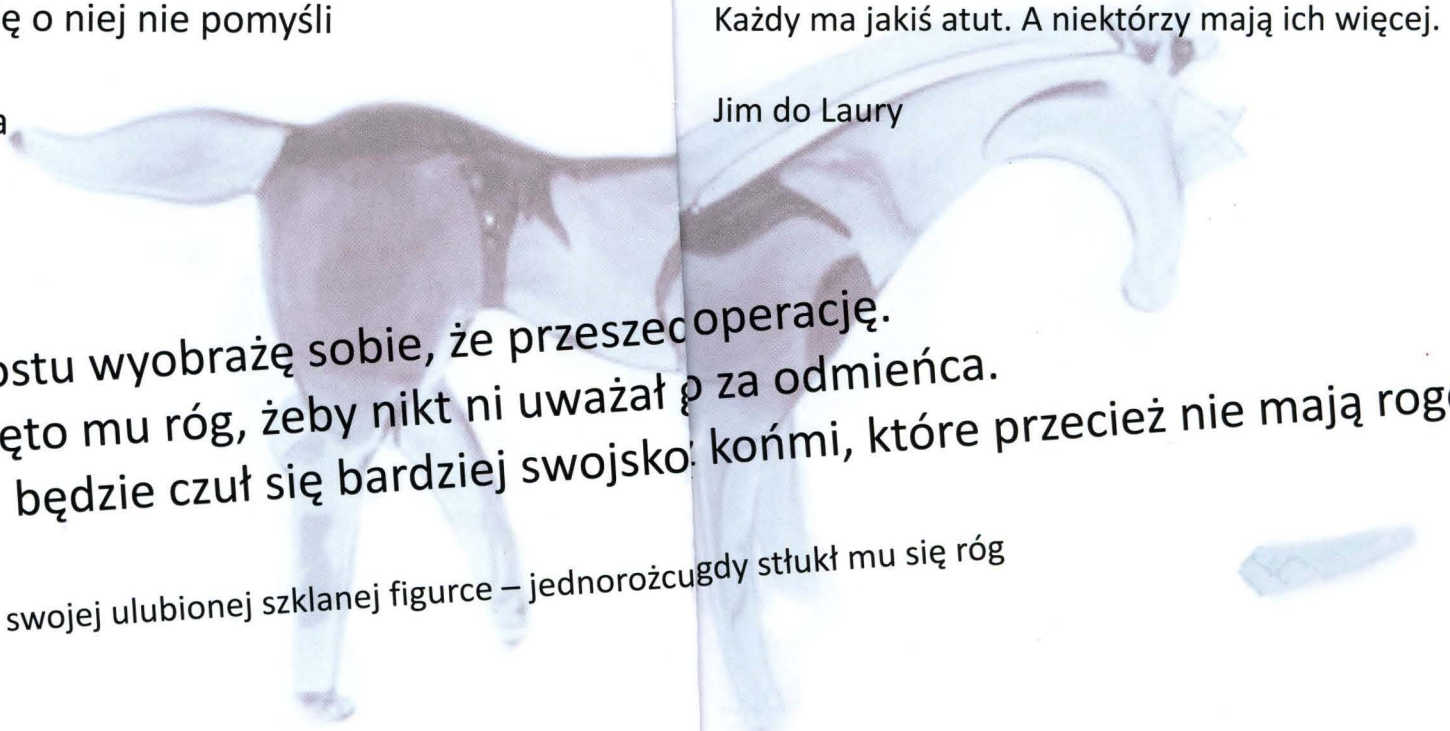

Po prostu wyobrażę sobie, że przeszedł operację.
Usunięto mu róg, żeby nikt ni uważał go za odmieńca.
Teraz będzie czuł się bardziej swojsko z końmi, które przecież nie mają rogów...

Laura o swojej ulubionej szklanej figurce – jednorożcu gdy stłukł mu się róg

Rozejrzyj się wokół siebie. I co zobaczysz?
Świat jest pełen pospolitych ludzi!
Wszyscy się urodzili i wszyscy kiedyś umrą.
Któryż z nich dysponuje jedną dziesiątą twoich zalet.
Albo moich! Albo kogokolwiek innego, na dobrą sprawę...Boże drogi!
Każdy ma jakiś atut. A niektórzy mają ich więcej.

Jim do Laury

Każda ładna dziewczyna jest pułapką, piękną pułapką,
a mężczyźni bardzo lubią, kiedy się na nich zastawia sidła.

Amanda do Laury

Odmienni ludzie są niepodobni do innych,
ale nie mają czego się wstydzić. Bo ci inni nie są tacy wspaniali.
Jest ich strasznie dużo. A ty jesteś jedna. Oni są wszędzie.
Ty jesteś tutaj. Są pospolici jak zielsko, a ty...no...ty jesteś...Niebieskie róże.

Jim do Laury

Scenografia

„Rzecz się dzieje w zaułku St. Louis. Mieszkanie Wingfieldów wychodzi na podwórze kamienicy czynszowej, która jest jednym z owych – podobnych do uli – wielkich skupisk mieszkalnych, złożonych z ciasnych komórek. Takie kamienice plenią się jak, jak brodawki w przeludnionych, wielkomiejskich ośrodkach drobnomieszczańskiej ludności i znamionują niechęć tej najliczniejszej i właściwie niewolniczej warstwy amerykańskiego społeczeństwa do płynności i zróżnicowania oraz jej pęd do wegetacji jako zautomatyzowanej masy ludzkiej." (William Tennessee „Szklana menażeria")

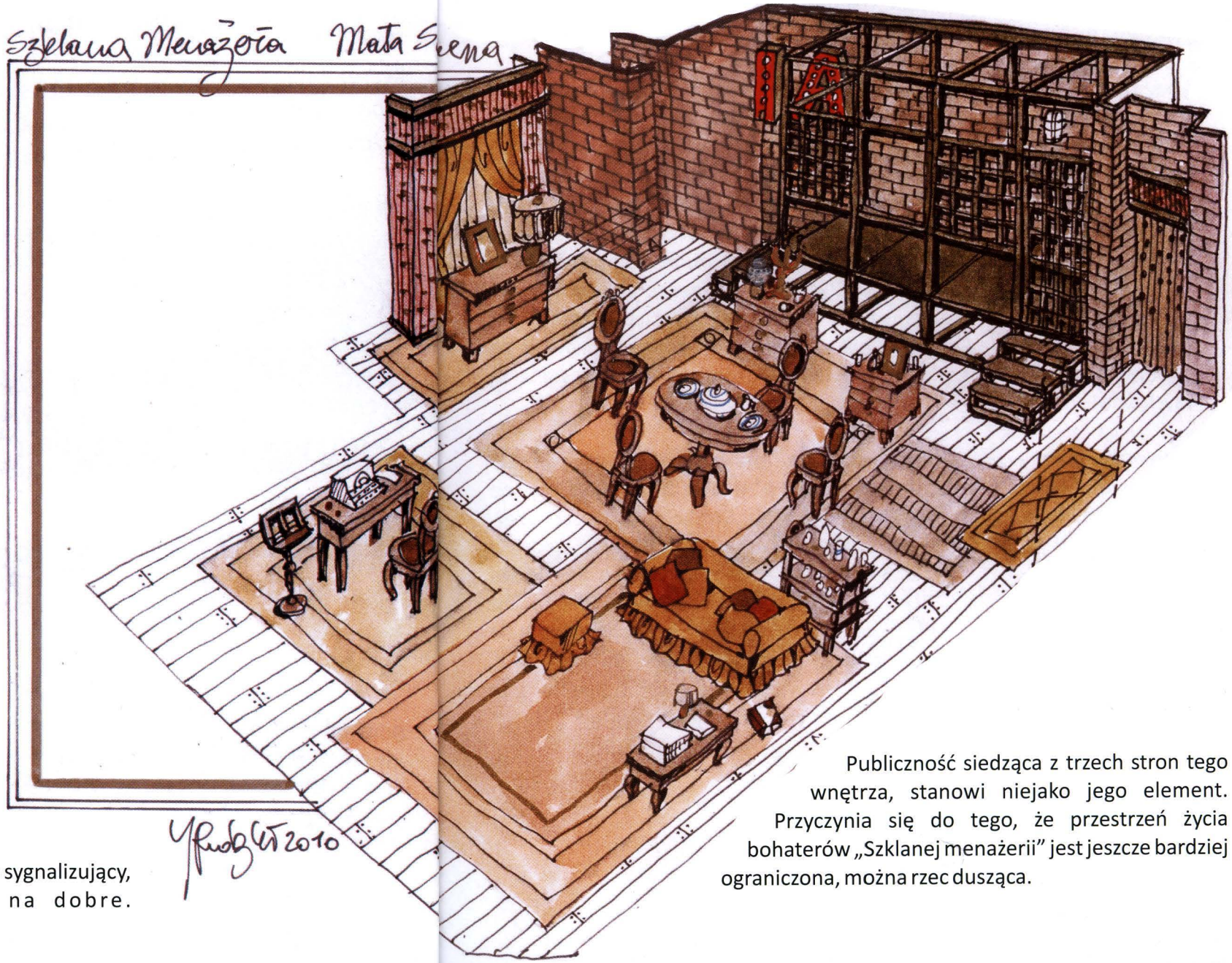

Architektura jako dziedzina sztuki ma najściślejszy związek z życiem człowieka. Kształtuje przestrzeń, w której poruszamy się i trwa nasza egzystencja. Mieszkanie Wingfieldów to nora. Ciemne, bure kolory, ciężkie meble, przedmioty będące dowodami przeszłości: portret ojca, stary album szkolny, stary program teatralny, książki. A przede wszystkim szklana menażeria. Są też rzeczy, które mają namawiać przyszłość do pojawiania się w tym mieszkaniu: nowa lampa, kanapa kupiona na raty czy neon, dyskretnie sygnalizujący, że XX wiek rozpoczął się na dobre.

Publiczność siedząca z trzech stron tego wnętrza, stanowi niejako jego element. Przyczynia się do tego, że przestrzeń życia bohaterów „Szklanej menażerii" jest jeszcze bardziej ograniczona, można rzec dusząca.

Widz, za sprawą właśnie takiej scenografii, uczestniczy w życiu Amandy, Laury, Toma i Jima, od osobistej, może nawet, intymnej strony. Wbrew wrażeniu, które może sprawiać nagromadzenie przedmiotów, obecność żadnego z nich nie jest przypadkowa, o co zadbał scenograf Jerzy Rudzki.

Jerzy Rudzki jest absolwentem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Scenografią zajął się dzięki Xymenie Zaniewskiej, której przez pewien czas asystował w telewizji. Współpracownicy mówią o Nim że jest perfekcjonistą, a jego scenografie są pedantycznie dopracowane do najdrobniejszego szczegółu. Najpierw obmyśla całość, od konstrukcji począwszy, na fakturze i wzorach na materiałach skończywszy, a potem idzie z krawcową do sklepu i wybiera materiały. Twierdzi, że cechy architekta, takie jak: precyzja, systematyczność, dyscyplina, przestrzenna wyobraźnia, bardzo pomagają w pracy scenografa. Scenografię traktuje jako element usługowy w hierarchii całego spektaklu, z pokorą więc podporządkowuje się ruchowi i działaniom aktorów. Wszystkie jego projekty nacechowane są czystością i prostotą.

Warto wiedzieć, że w swoim dorobku ma nie byle jakie realizacje. Do najważniejszych zalicza m.in.: „Ich czworo" (spektakl nagrodzony na I Festiwalu Twórczości telewizyjnej w Olsztynie) i „Moskwę" - Pietuszki w reż. Tomasza Zygadły) oraz film „Tylko Beatrycze" w reż. T. Chmielewskiego. Ma na swym koncie liczne projekty scenograficzne w teatrach całej Polski. Szczególnie ceni sobie „Dziady" i „Kordiana" w opolskim Teatrze im. J. Kochanowskiego oraz „Zemstę", zrealizowaną w Teatrze Narodowym. Stale współpracuje również z Teatrem Rozrywki w Chorzowie. W 2002 roku zrealizował scenografię do baletu Dziadek do orzechów P. Czajkowskiego w szczecińskiej Operze na Zamku z udziałem Maksima Wojtiula i Izabeli Milewskiej.

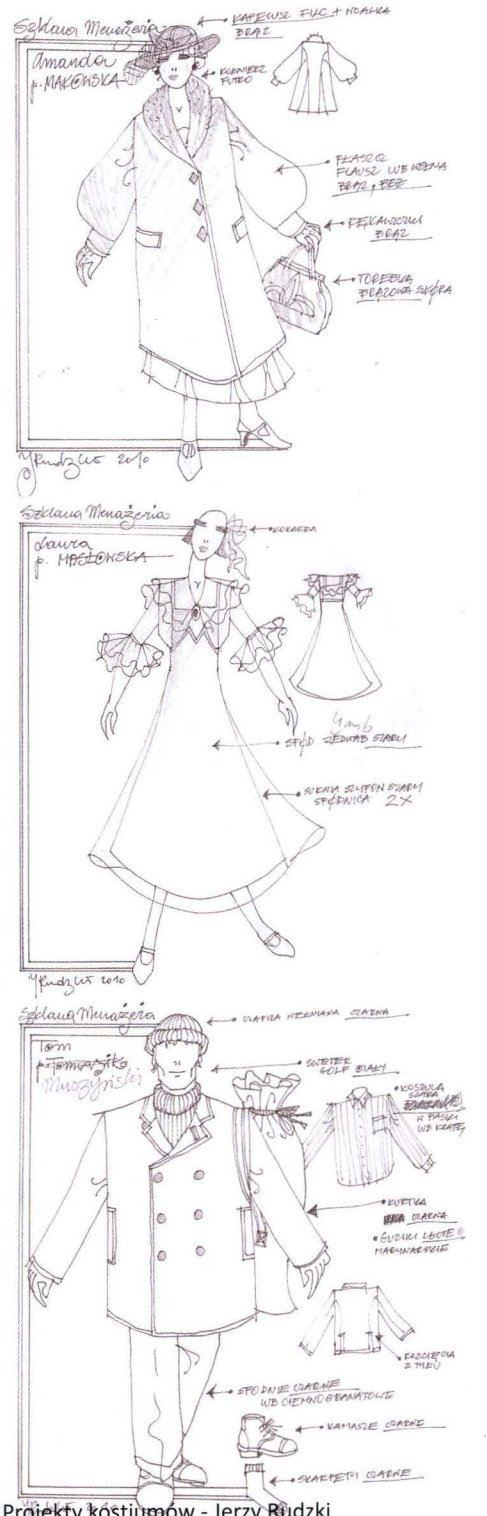

Projekty kostiumów - Jerzy Rudzki

Kostiumy

Akcja „Szklanej menażerii" Tennessee Williamsa dzieje się w okresie tzw. „Wielkiego Kryzysu", czyli na przełomie lat 20. i 30. XX wieku. Moda z tego czasu przyniosła kilka rewolucyjnych rozwiązań - wszak wiadomo,że kryzys jest matką wynalazków, z których korzystamy do dzisiaj. Warto wspomnieć, że właśnie wtedy po raz pierwszy pojawił się styl „na chłopczycę". Kobiety odsłoniły nogi, a strój sportowy, dzięki Coco Chanel - wówczas wschodzącej gwiazdy świata mody - wszedł do garderoby codziennej. Oczywiste jest, że to najbogatsi nadają ton modzie. Postaci Tennessee Williamsa do wyższych sfer nie należą, ale starają się takie być. Ubiór odzwierciedla ich aspiracje i marzenia o lepszym życiu. Daje posmak luksusu i blichtru - tego, czego nigdy mieć nie będą.

W „Szklanej menażerii" to Amanda czuje potrzebę podążania za duchem czasu. Tak jak większość kobiet w okresie Wielkiego Kryzysu, ratuje się pomysłowością i przeróbkami. Łata, sztukuje, farbuje, kombinuje... Wyciąga z kufra swoją suknię sprzed dwudziestu lat i przerabia ją tak, aby pozostawać w zgodzie z najnowszymi trendami. Wciska córce w biust „dwa filutki" (tj. dwie poduszki od pudru owinięte w chusteczki), bo lata trzydzieste, to powrót z modnej emancypacji lat. 20 do kobiecości. A kobiecość w pojęciu lat 30. to pełne kształty.

Amanda i Laura noszą więc sukienki dopasowane do figury, których krój podkreśla atuty kobiecej figury: linię ramion, talii i bioder. Na co dzień ich kostiumy sięgają do łydek, wieczorem – gdy do domu ma przyjść oczekiwany gość – wdziewają suknie do ziemi. Dzienna sukienka Laury pokropiona jest delikatnym deseniem. Rękawy dzięki wykrojowi z półkloszа i pęknięciom na szczycie ramion, są podobne do małych skrzydełek. Odkrycie nóg spowodowało, że bohaterki „Szklanej menażerii" noszą wycięte pantofelki na słupkowym obcasie, a do nich cieliste pończochy.

Lata 30., chcąc podkreślić wątłość talii, dodały do sukien ozdobną, z tyłu dłuższą, a przodem otwartą baskinkę, rozkładającą się w talii jak niewielkie skrzydełka - lub ciche wspomnienie malutkiej krynoliny, noszonej przez damy jeszcze w latach 20. Owe wspomnienie mijającej dekady możemy zobaczyć także w wieczorowej sukni Laury.

Wcześniej mogłoby to zostać niezaakceptowane, ale w trzeciej dekadzie elegantki nosiły ubrania wykończone futrem. Dlatego Amanda zakłada obszerny płaszcz z dużym, futrzanym kołnierzem. Do tego mały filcowany kapelusik , skromnie przybrany, głęboko nasuwany na czoło, rękawiczki wykonane z miękkiej skóry oraz prostokątną torbę.

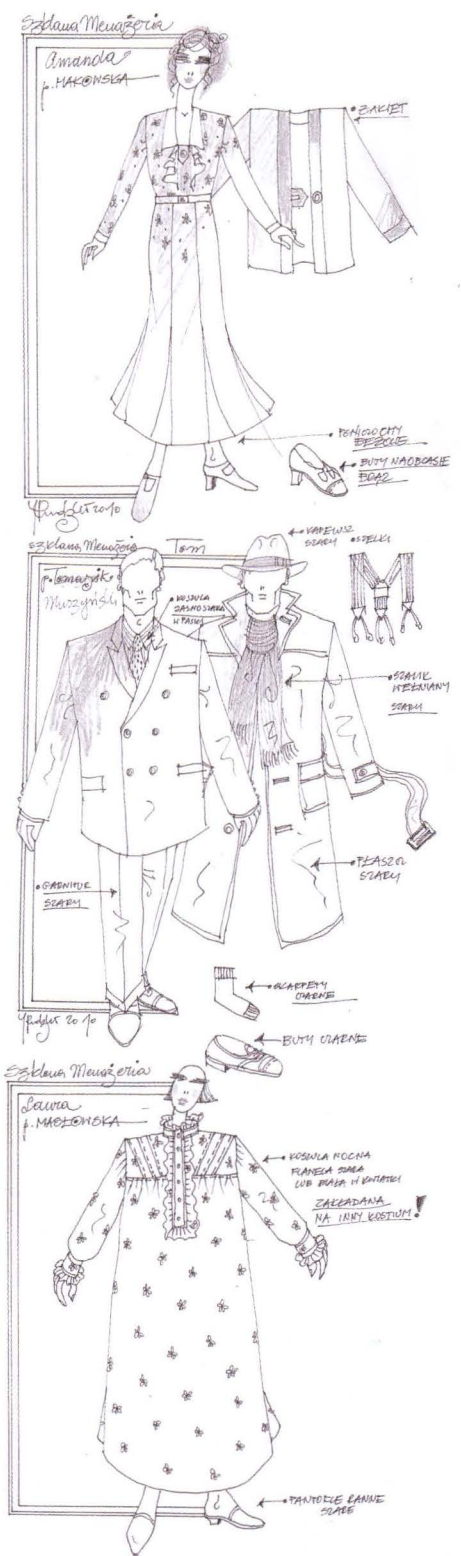

W domu Amandę widzimy w ubraniu, które stało się popularne w połowie lat 20. Ma na sobie przewiązane w pasie wdzianko, podobne do XVIII. wiecznego szlafroka.

Obok koloru czarnego, dominującego w strojach popołudniowych i wieczorowych, oraz białego, odpowiedniego zarówno na dzień, jak i na wieczór, moda lat trzydziestych wprowadzała nasycone, niekiedy nawet jaskrawe barwy, często łączone kontrastowo. Nie dziwią więc niebieskie pantofelki Laury do brązowej sukienki.

A Panowie? Ich stroje niezależnie od Wielkiego Kryzysu, od przełomu XVIII i XIX wieku ulegały ciągłym uproszczeniom i standaryzacji. Tom na co dzień nosi sweter i wełnianą czapkę, do tego marynarską kurtkę. Wieczorem, obu Panów widzimy w wełnianych garniturach w stonowanych kolorach z dopasowaną jedno lub dwurzędową marynarką, którą cechują szerokie „kwadratowe" ramiona. Do tego obszerne spodnie z mankietami, a na głowie najpopularniejsze męskie nakrycie głowy - filcowy kapelusz. Jako okrycie wierzchnie służą proste palta z gładkiej wełny.

Moda jest zwierciadłem przemian społecznych. Widzimy więc, że czasy, w których obserwujemy postacie Tennessee Williamsa, przyniosły diametralne zmiany przede wszystkim w życiu kobiet.

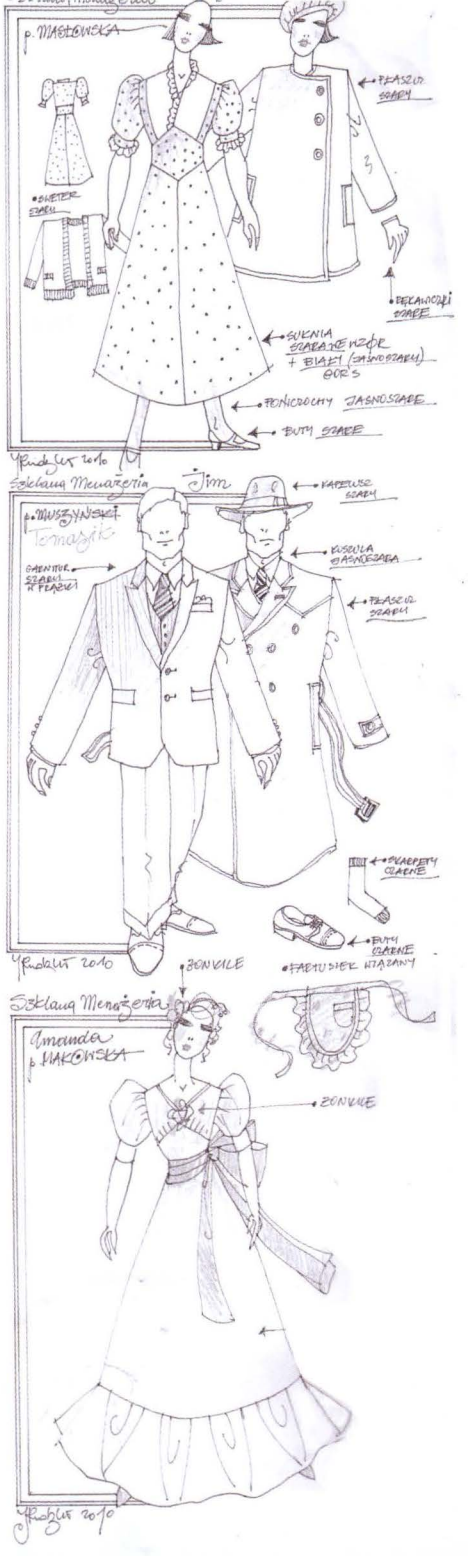

SPEKTAKLE W REPERTUARZE TEATRU

DUŻA SCENA:

Tajemniczy ogród (Frances Hodgson Burnett), reż. Cezary Domagała
Kolacja dla głupca (Francis Veber), reż. Ewa Marcinkówna
Sen nocy letniej (William Szekspir), reż. Mirosław Siedler
Na pełnym morzu (Sławomir Mrożek), reż. Giovanny Castellanos (Kolumbia)
Zemsta (Aleksander hrabia Fredro), reż. Ewa Marcinkówna
Szalone nożyczki (Paul Pörtner), reż. Maciej Korwin
Opowieść wigilijna (Charles Dickens), reż. Czesław Sieńko
Świętoszek (Molier), reż. Bartłomiej Wyszomirski
Szatan z siódmej klasy (Kornel Makuszyński), reż. Czesław Sieńko
Mazepa (Juliusz Słowacki), reż. Wiaczesław Żiła (Ukraina)
Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków (Monika Gerboc wg braci Grimm), reż. Monika Gerboc (Słowacja)
Ruski miesiąc (Dmitrij Strelnikoff), reż. Giovanny Castellanos (Kolumbia)
Mikołaj Kopernik - dwa światy(Janusz Komorowski), reż. Mirosław Siedler

MAŁA SCENA:

Narkomanka (Barbara Rosiek), reż. Bartłomiej Wyszomirski
Cafe Sax (wg Agnieszki Osieckiej), reż. Cezary Domagała
Niedźwiedź i Oświadczyny (Antoni Czechow), reż. Wiaczesław Żiła (Ukraina)
Edith i Marlene (Eva Pataki), reż. Andrzej Ozga
Celebracje (Krzysztof Bizio), reż. Bartłomiej Wyszomirski
Sceny miłosne dla dorosłych (Zbigniew Książek), reż. Bogusław Semotiuk
A-na-was spłyną obłoki (Marek Grechuta), reż. Andrzej Ozga
Bajki samograjki (Jan Brzechwa), reż. Lesław Ostaszkiewicz
Mein Kampf (George Tabori), reż. Artur Hofman
A my... róbmy swoje (Wojciech Młynarski), reż. Andrzej Ozga
Przerwany lot (Krzysztof Kaczmarek), reż. Krzysztof Kaczmarek
Dzieła wszystkie Szekspira w nieco skróconej wersji (Adam Long, Daniel Singer, Jess Winfield), reż. Lesław Ostaszkiewicz
Gang Słowika (Julian Tuwim), reż. Krzysztof Grabowski

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

W PRZYGOTOWANIU:

Testosteron (Andrzej Saramonowicz), reż. Bogusław Semotiuk
Hermes przeszedł czyli mity greckie (Maciej Wojtyszko), reż Artur Hofman

Okiem scenografa

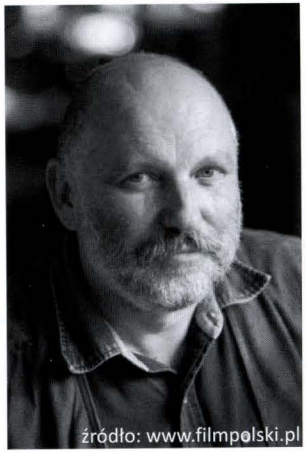
źródło: www.filmpolski.pl

Przeczytałem tekst, a następnie po rozmowach z reżyserem doszedłem do wniosku, że scenografia zostanie utrzymana w konwencji przełomu lat 20. i 30. XX wieku. Uważam, że nonsensem jest ślepe podążanie za modą i unowocześnianie wszystkiego na siłę. Jeżeli przekaz autora jest uniwersalny to jest ważny w każdej epoce. W scenografii do tej sztuki najważniejsza jest tytułowa szklana menażeria. Stanowi ona oś konfliktu. Scena zbicia ulubionej figurki Laury jest momentem kulminacyjnym. Zatem będzie się ona tłukła w każdym spektaklu.

Jerzy Rudzki

ZESPÓŁ ADMINISTRACYJNO - TECHNICZNY

GŁÓWNY KSIĘGOWY, DYREKTOR FINANSOWY
Irena Tonkowicz
ZASTĘPCA GŁÓWNEJ KSIĘGOWEJ
Anna Szysz
KSIĘGOWOŚĆ
Bożena Szczepańska
Renata Resmer
SEKRETARIAT
Katarzyna Wyrzykowska

ZASTĘPCA KIEROWNIKA BOW
Żaneta Szymanowska
ORGANIZACJA WIDOWNI
Leokadia Sajda, Zyta Wrzos
KASJER BILETOWY
Halina Żurkowska

SPECJALISTA DS. PROMOCJI I REKLAMY
Agata Maleńczyk
SPECJALISTA DS. OSOBOWYCH
Mariola Tomasiak

PRACOWNIA AKUSTYCZNA
Rafał Gmys, Piotr Rolski
Z-CA KIER. ADMINISTRACYJNO-TECHNICZNEGO
Agnieszka Piaskowska
STARSZY REFERENT DS. ADMINISTRACYJNO-TECHNICZNYCH
Jolanta Nowokrzewska
SPECJALISTA DS. ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZYCH
Ewa Kęska
SPECJALISTA DS. ZAOPATRZENIA, KIEROWCA
Piotr Kopeć
SPECJALISTA INFORMATYK
Marcin Prokopiak

PRACOWNIA MALARSKO - BUTAFORSKA
Elżbieta Dymiszkiewicz, Karolina Namiotko
PRACOWNIA CHARAKTERYZATORSKO - PERUKARSKA
Ewa Sobolewska-Litwin
PRACOWNIA FRYZJERSKA
Emilia Kazimierowska
PRACOWNIA KRAWIECKA
Marianna Albrecht, Hanna Rokita

PRACOWNIA OŚWIETLENIOWO - ELEKTRYCZNA
Mariusz Budziński, Szymon Otremba, Witold Przybył

PRACOWNIA STOLARSKA
Karol Limperg, Piotr Greloch
GARDEROBIANE
Elżbieta Bartosiak, Katarzyna Kopeć

BRYGADIER OBSŁUGI SCENY
Mieczysław Hajduk
OBSŁUGA SCENY
Tomasz Urbanowski, Mariusz Gągalski
Mateusz Łobocki
REKWIZYTOR
Zbigniew Gałązka

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PRZYJACIELE I SPONSORZY

REPROSKAN
WWW.REPROSKAN.PL

Firma BANNACH rok zał. 1967

ALSTOM

Klimat-el

Przedsiębiorstwo Handlowe OPTIMA
OPTIMA
czystość doskonała

JUPI®

K&M

Sony Centre
...więcej niż sklep!
Elbląg, ul. 1 Maja 58F

blueboard.pl
STUDIO REKLAMY

PATRONI MEDIALNI

dziennik ELBLĄSKI

www.info.elblag.pl
ELBLĄSKI DZIENNIK INTERNETOWY

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego